

De: Zdzisław Beksiński [bex@acn.waw.pl]

Envoyé: lundi 30 août 2004 12:04

À: Piotr Dmochowski

Objet: 30.8.2004

Warszawa: poniedziałek, 30 sierpnia 2004

OK. OK. Mam jednak cichą nadzieję, że od czasu do czasu i ja mogę być złośliwy i ironiczny, co jest po prostu moim typowym stylem wypowiedzenia się i to nie tylko w stosunku do Ciebie. W jednym z poprzednich swych listów, prosiłeś mnie bym nie był złośliwy w stosunku konkretnie do Ciebie i Bóg mi świadkiem, że się staram, ale skoro mógłby zapanować luz w tej materii, to byłoby mi znacznie łatwiej.

Od jakiegoś czasu (pół roku?) całymi przedpołudniami chce mi się cholernie spać i dosłownie walczę ze sobą, by pracować. Popołudnia są już znośniejsze. Próbuje odstawiać na kilka dni rozmaite środki przeciw nadciśnieniu, by wyeliminować ten który to powoduje – bo sądzę, że powoduje to jakiś medykament – ale jak na razie bezskutecznie. W tej chwili podniosłem się z 20 minutowej drzemki od 11:30 do 11:50. Może to kwestia wieku? Próbuję już wszystkiego od natrysku po masturbację i nic nie pomaga. O kawie nawet nie wspominał. Nie próbowałem jeszcze modlitwy i leżenia krzyżem.

Zdzisław